

CZUWAJ NOWE

MIESIĘCZNIK HARCERSKI



NR 1
CZERWIEC
1988



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
OKRĘG SZWECJA

POLSKA SCOUTFORBUNDET — STOCKHOLMSKÅREN



OSTERMAJMSGATAN 75
harcerskie.pl

114 50 STOCKHOLM
Box 502 G

POST-GIRO 24 28 65 - 4

SPIS TREŚCI

OO

REDAKCJI...

Od redakcji	str 3
Z OSTATNICH MIESIĘCY	
Zimowisko	str 4
Zbiórki w harcówce	str 5
Skromne opowiadanko z jednego z naszych kochanych biwaków, który naprawdę był obozem	str 5
Sprawozdanie z biwaku, czyli opowiadanie o dwóch wyjątkach	str 7
Radocha harcerzy	str 8
Narada komendy 12/5 1988	str 8
Zbiórka komendy 27/5 1988	str 9
Harcerze pomagają Polsce	str 10
Spartakiada sportowa	str 10
O tym jak pewien druh do harcerstwa wstąpił	str 11
Polscy laureaci nagrody Nobla	str 12
HARCERZ MIESIĄCA	str 14
"Artykuł", czyli rozważania na temat gazetki ..	str 16
O "Mrówkach Faraona"	str 18
Kącik komputerowy	str 19
Kącik wąsatego drużynowego	str 20
Kącik druha Szprychy	str 21
Kącik teatralny	str 22
KRZYŻÓWKA	str 23
DZIWNE DZIWNOCI	str 24
MUZYKA	str 26
HUMOR	str 27
Dziękii!!!	str 28

CZUWAJ!!!

To znowu my i nasza niezniszczalna gazetka. Po dłuższej nieprzewidzianej przerwie, nasze skromne czasopismo powraca do grona kolosów światowych.

Zawiesiliśmy naszą działalność w poprzednim roku z powodu braku artykułów. Ale ponieważ wiemy, że sprawiliśmy Wam tym szaloną przykrość i że już ledwo co wytrzymujecie bez czegoś bezsensownego do czytania, postanowiliśmy spełnić Waszą wielką prośbę i wznowić działalność.

Tym razem postaramy się dotrzymać terminów wydawania i także postaramy się, aby cena gazety nie szła sukcesywnie w górę jak w poprzednim roku.

Ale koniec już tych sztucznych formalności. Życzymy całej zgrai udanego i fajnego obozu letniego. A teraz kochany czytelniku możesz łaskawie spróbować odszyfrować nasze, lub ewentualnie swoje artykuły.

Przyjemnej zabawy.

Redakcja

(Niepotrzebne skreślić)



Z OSTATNICH MIESIĘCY

ZIMOWISKO (28/2-6/3)

Witam was!

To niżej nabazgrane przeze mnie zbiorowisko liter miało kiedyś zamiar przedstawić artykuł w naszej "gazetce".

Miał to być artykuł o zimowisku(?), z którego chyba nikt już nic nie pamięta.

A więc co robiliśmy?

Bawiliśmy się, jeździliśmy na nartach, pływaliśmy, mieliśmy zieloną noc, wygłupialiśmy się i tak ogólnie postępowaliśmy "po harcersku".

Kto tam był?

Wśród uczestników wyróżniali się: Kim, siostry Narel, Marcin, Adam N., Mariusz, Pruszyński, Dawid oraz wiele innych osób. Przepraszam, zapomniałem o Jasiu już dorastającym do Jana Ustupskiego.

Miejsce zimowiska było wybrane przez kogoś, co się zaczytał w powieściach o starych domach z wieżą, pochodzących z 19-stego wieku, które nie były nigdy remontowane.

To wszystko na dzisiaj.

wasz zawsze oddany druh Odkurzacz

ZBIÓRKI W HARCÓWCE

Pomiędzy zimowiskiem a pierwszym biwakiem na Barnens ö odbyły się trzy tzw. zbiórki w naszej harcówce. Dwie z nich były dla harcerzy a jedna ogólna dla wszystkich.

Zbiórki harcerskie były przeznaczone na podzielenie zastępów. Tak na prawdę miała być tylko jedna zbiórka, ale ponieważ na nią przyszło za mało osób aby zastępy podzielić, musiała się odbyć jeszcze jedna zbióreczka, na której harcerze wspólnymi siłami ustalili nowe zastępy. Czy udane, to się jeszcze okaże.

Na trzeciej zbiórce harcerze, harcerki i zuchy spotkali się z zespołem muzycznym "IGNIS". Trochę sobie pofańszowali, zjedli trochę ciasta i poczłapali do swoich domów.

Michał Dz.

SKROMNE OPOWIADANKO Z JEDNEGO Z NASZYCH KOCHANYCH BIWAKÓW, KTÓRY TAK NAPRAWDĘ BYŁ OBOZEM.

Zdrastujcie Tawariszcie! Jestem wielce wzruszony faktem, że pomimo Waszej wyższości nad moją skromną osobą, zdecydowaliście się nie ominąć mojego niewyższającego się nad przeciętną artykułiku. Mam zamiar Wam w skrócie przedstawić wydarzenia z jednego z naszych kochanych biwaków, który tak na prawdę był obozem, ponieważ trwał 4 dni (5-8/4).

Ale ponieważ siły wyższe obdarzyły mnie pamięcią bardzo dobrą ale krótką, nie obiecuję Wam, że to co tutaj dla WAS napisałem zawiera wszystkie ważniejsze wydarzenia, które miały miejsce na tym niewinnym mini-oboziku.

A wszystko zaczęło się od tego, że pewnego słonecznego popołudnia pojechaliśmy na poszukiwanie przygody do Granliden na Barnens ö. Po zadomowieniu się w trzech dosyć małych, ale przyjemnych domkach, rozegraniu niezmiernie emocjonującego meczu piłki nożnej, zjedzeniu wykwintnej kolacji ala "Kuchnia Polska" (dokładniej mówiąc gorącej kiełbaski i pajdy chleba), rozpaliliśmy wspaniałe wzniosłe ognisko, przy którym odśpiewaliśmy kilka

starych, wzruszających piosenek. Przy których by nawet najbardziej bezlitościwym i okrutnym charakterom naszego świata, łezka w oku stanęła.

Po ognisku wszyscy się udali na zasłużony odpoczynek.

A szkoda, bo niebo było takie piękne i romantyczne tej nocy...

Wczesnie raniem wszyscy się zerwali i pełni radości i zadowoleni z życia rozpoczęli kolejny dzień. Gimnastyka, apel i śniadanko.

Po zjedzeniu śniadania, nasi dzielni druhowie mieli wielki zaszczyt rozpoznania tego precudnego terenu i utrwalenia go na kartce papieru.

Wszystko szło według planu, a dyscyplina była oszołamiająca, chociaż nasz wspaniały wosaty komendant, zwany Janem z Kallhäll przybył dopiero po obiedzie. Wtedy też odbyły się niezbyt udane podchody, ale niech to pójdzie szybko w niepamięć, gdyż pogoda była taka piękna tego dnia, że kto by się przejmował takimi błacnymi sprawami.

Reszta dnia upłynęła wspaniale, i jeszcze lepiej przebiegł dzień następny, w którym to odbył się niewiarygodny, wspaniały konkurs z wiadomości potrzebnych do USA. Konkurs ten o mało co nie został brutalnie przerwany przez sabotaże pewnego straszego, czarnego charakteru, ale organizatorom udało się zachować zimną krew i wspólnymi siłami konkurs doprowadzić do końca. Bezdyskusyjnym zwycięzcą został potomek zasłużonej drużny Krystyny, Krzysztof G.

Wieczorem odbył się pamiętny bal przebierańców, którego słowami się nie da opisać, i na którym słynny Jan z Kallhäll wygrał pierwszą nagrodę za najlepsze przebranie.

I tak powoli ten nasz kochany mini-obożik dobiegł końca i 8 kwietnia grupka polskiej młodzieży z wesołymi minami wysiadła w Sztokholmie. I każdy się z osobna udał do domu, nie żałując, że poświęcił 4 dni swojego niezmiernie cennego życia na nasz kochany mini-obożik.

mr. Anonimowicz
(Obywatel M.D.)

P.S. Podobno odbyła się jakaś prywatka, na którą nie wszyscy harcerskie.pl

SPRAWOZDANIE Z BIWAKU -

czyli opowiadanie o dwóch wyjątkach.

Dnia 29 kwietnia, pojechaliśmy na biwak. Biwak jak każdy inny z jednym małym wyjątkiem, a w zasadzie z dwoma. Po raz pierwszy te wyjątki zobaczyliśmy wchodząc do autobusu, później się plątały po terenie biwakowym, puszczały w nocy swoją "muzykę" na cały regulator, żeby w końcu biwak przed czasem na własną prośbę opuścić. Pewnie już się domyśliliście co to za wyjątki, tak to właśnie ONI! Dwaj heavy-metalowcy z niedopielęganową dżunglą na głowie.

Ale nie myślcie sobie, że ONI byli tacy źli - nie, wręcz przeciwnie - ONI byli chyba za normalni, albo mówiąc prościej, poprostu do harcerstwa nie pasowali, ani harcerstwo do nich.

Poza tym biwak przebiegł bardzo dobrze i moim zdaniem był jednym z najbardziej udanych w naszej historii. Odbył się udany konkurs z historii Polski i jedna fajna zabawa spartakiado-podobna, zorganizowana przez panów z AK, którzy także nam ten biwak dofinansowali, za co im jesteśmy wielce wdzięczni.

redaktor od spraw wyssanych z palca
Michał Dzieciaszek

P.S. Pierwszego wieczoru, druh Jan na "prośbę" wygłodzonych harcerzy przygotował "byle co" na kolację.

NOWY EKSPRES

KALLHÄLL-
SPÅNGA-
SKOGÅS.



RADOCHA HARCERZY!

Chcę opisać radochę harcerzy na jednym z biwaków na Barnens Ö (29/3-1/4).

Pewnego wieczoru, gdy druha Jan i druha Krystyna byli zajęci, harcerze "grali" w piłkę nożną na dolnym boisku. Harcerki poszły kibicować swoim "idolom". Gdy nagle jeden z druhowów wydał z siebie przeraźliwy gwizd. Reszta druhowów spojrzęła w jego stronę, a on pokazując palcem w stronę jeziora zagwizdał jeszcze raz. Na co wszyscy harcerze* nie tylko przestali grać ale zaczęli gwizdać i pokrzykiwać. Zobaczyli bowiem nagie Szwedki po kąpieli w jeziorze. Harcerki trochę speszone i zażenowane zaczęły się sztucznie śmiać.

Po paru minutach wszystkie harcerki zaczęły się jednak śmiać całkowicie szczerym śmiechem. Bowiem zobaczyły półnagiego "faceta".

Długo jednak harcerze nie mieli tej radochy, ponieważ nie byli pewni reakcji druha (Jana) i druhy (Krystyny).

Tak więc zakończyła się radocha naszych dzielnych harcerzy.

druha Cleo

* Wypraszam sobie, nie wszyscy! (wzmianka red. naczej.)

NARADA KOMENDY 12/5 1988

Dnia 12 maja odbyła się narada komendy w koczo-wisku u druha Jana. Uczestniczyli w niej ważniejsi funkcjami harcerze oraz kilka osób płci odmiernej (harcerek) jako wolne słuchaczki. Zostały one jednak po krótkim czasie poproszone o opuszczenie narady, bo dekoncentrowały harcerzy.

Na naradzie zostało między innymi zatwierdzone, że konieczne jest meldowanie osób które palą, piją lub biorą snus. I że osoby takie zmuszone będą poszukać sobie innego miejsca na rozrywki niż harcerstwo.

BOCIAN

ZBIÓRKA KOMENDY 27 maja

Dnia 27 maja harcerze zebrali się u druha Jana i odbyła się narada komendy nr.2.

Zebrań zaczęło się od tego, że zastępowi mieli pokazać jaki program przygotowali. Niektórzy nic nie przygotowali. Z tej okazji druha Jan zrobił się czerwony i zielony na przemian. Tylko Robert zrobił prawie dobry program. Mariusz zrobił różne różności dla zuchów. Niewiadomo co Kaj zrobił*.

Dawid i Adam Narel byli nieobecni, czyli wiedzieli co ich czeka (HAHAHA).

Paweł K. pytał się o swoje zadania na obóz. Bo chyba wiecie, że on jest od sportu. Z tej okazji druha Jan opowiadał stare dzieje, jak za jego czasów harcerze organizowali zajęcia sportowe.

Potem druha Jan dawał różne rady i pomysły harcerzom. Góry pytały sypały się u druha Jana. A druha starał się jak tylko mógł, aby na wszystkie odpowiedzieć.

Potem była kolacja, przy której wszyscy harcerze siedzieli ściśnięci przy jednym stole jak sardynki w puszcze. Podczas kolacji towarzystwo się rozgadało, a co było potem to już inna historia.

druha Adam Potrykus

DODATEK OD REDAKCJI: Potem, to znaczy następnego dnia, komenda wraz z Alicją, Ewą i Kleo opalała się na skałkach.

* Rezultat właśnie przeglądacie (wzmianka redakcji).

MUNDUREK "JACKSON" PASUJE NA
HARCERZA, HARCERKĘ I ZUCHA

MADE IN LIBERIA
(c) Jackson
DO NABYCIA
W "ÖVERSKOCIE"



Dnia 2/6 1988 roku, kilku, a mianowicie czterech (K,M,P,R) poinformowanych harcerzy zjawiło się na dworcu w Jordbro. Tam komendę objął druha Jan. Harcerze poszli więc do dość obszernej piwnicy i pomagali wynosić wory z odzieżką do Polski. Wory pakowano później na małą ciężarówkę, na którą na koniec załadowano także i harcerzy. Póttoragodzinną jazdą ciężarówką, leżąc na worach sprawiła, że po przyjeździe do "Åkersberga" harcerze poszli w krzaczki opróżnić swoje żołądki tą samą drogą, którą je kiedyś napełnili.

Po jakimś czasie przyszła siostra zakonna, w której posiadaniu znajdował się klucz do baraku, do którego harcerze złożyli swój szlachetny багаż.

Podróż z powrotem przeszła podobnie jak poprzednio, tylko że druhowie nie leżeli już na workach.

Wszyscy przeżyli, więc tak strasznie nie było.

BOCIAN (Kajetan K.)

SPARTAKIADA SPORTOWA

Na obozie letnim odbędzie się spartakiada sportowa. Wszyscy harcerze i harcerki będą biegać na 60m, 100m, 1km, pchać kulą (kamieniem) i i skakać w dal. Jeśli będzie ładna pogoda i ciepła woda, odbędą się też zawody pływackie stylem dowolnym na 25 i 50 metrów.

Będą też różne inne ćwiczenia jak np. podciąganie się na gałęzi, wspinanie po linie i inne.

Wszystkie ćwiczenia będą punktowane i ten harcerz (harcerka), który w sumie uzyska największą liczbę punktów zostanie mistrzem (mistrzynią) spartakiady.

Ja oczywiście będę miał z harcerzami poranną gimnastykę, taką gimnastykę, że mnie zapamiętacie do końca życia.

napisał dh. Paweł Krydziński

Gdy pierwszy raz Mariusz zaproponował mi żebym wstąpił do harcerstwa, to myślałem że żartuje. Harcerstwo kojarzyło mi się z czymś bardzo dziecinnym, ale i tak zdecydowałem się wstąpić. Pierwszym moim obozem harcerskim było zimowisko w Mällarhöjden. Zaskoczyło mnie to, że od razu pierwszego dnia dostałem funkcję zastępowego. Pomyślcie sobie, ja, Marcin nie wiedzący nic a nic o harcerstwie zostaje zastępowym. Biedny ja poprosiłem swoich nowonabytych kolegów o pomoc. Okazało się, że prawie co drugi z nich w czasie swojej kariery był już kiedyś zastępowym lub nawet przybocznym.

Moi nowi koledzy wytłumaczyli mi na czym polegały obowiązki zastępowego. Nie spodziewałem się, że będzie to takie proste. Postanowiłem sobie, że wszystko co będę robił, będzie na 3 albo nawet na 4.

Na początku obozu, kiedy jeszcze tak dobrze wszystkich nie znałem, próbowałem każdego traktować na poważnie, co po krótkim czasie okazało się niemożliwością. Myślałem, że wszyscy są bardzo zaangażowani w harcerskie sprawy, ale okazało się, że niektórzy traktują harcerstwo półzartem pół na serio. Uderzyła mnie jeszcze jedna sprawa - kiedy ja w Polsce byłem na koloniach, to zawsze miałem dookoła siebie zgraną paczkę. A tu w harcerstwie niektórzy przejmują się tylko sobą. Utworzonych jest też kilka grupek harcerzy, które często mają coś przeciwko sobie.

Dla druha Jana ten egoizm harcerski jest cierpieniem w oku, próbuje on go zwalczać ale niestety nie zawsze mu to wychodzi.

A teraz więcej o zimowisku.

Na mój gust było udane. Było bardzo dużo czasu wolnego, może nawet za dużo. Było też kilka zajęć czysto harcerskich, które dobrze się udały. Spodobały mi się kominki a szczególnie wojna ustna między harcerzami a harcerkami. Zielona noc (dla mnie nowość) też była udana.

Po tym pierwszym obozie zmieniłem zdanie o harcerstwie, spodobało mi się. Być może nie jest to jeszcze takie harcerstwo jakie być powinno, ale i tak jest fajnie.

dh. Marcin Kuczyński

POLSCY LAUREACI
NAGRODY NOBLA

MARIE CURIE-SKŁODOWSKA
(Polska/Francja)

* 1867 +1934

Fizyczka polskiego pochodzenia, zamieszkała we Francji. Razem z mężem Pierre (Piotr) Curie odkryła pierwiastki rad i polonium. Otrzymała wraz z mężem nagrodę Nobla w 1903 r. (z fizyki) i sama w 1911 r. (z chemii). Po śmierci męża pracowała przy wprowadzaniu rentgenu do szpitali.

HENRYK SIENKIEWICZ

*1846 +1916

Pisarz, znany m.in. z powieści: OGNIEM I MIECZEM, POTOP, PAN WOŁODYJOWSKI, KRZYŻACY i QUO VADIS za którą dostał w r.1905 nagrodę Nobla z dziedziny literatury. Dla młodzieży napisał powieść W PUSTYNI I W PUSZCZY o Stasiu i Nell którzy zostali porwani w północnej Afryce.

WŁADYSŁAW REYMONT

* 1867 +1925

Polski pisarz. Prawie wszyscy widzieli film na pod stawie jego powieści ZIEMIA OBIECANA, inne dzieła: POWIEŚĆ BEZ BOHATERA, KOMEDIANTKA i CHŁOPI. Za chłopów dostał w 1924 r. nagrodę Nobla. Powieść ta składa się z 4 części- 4 pór roku. Porusza ona życie chłopów polskich. Reymont jest autorem realistycznej literatury pozbawionej koloryzowań i upiększeń popularnych podczas romantyzmu.

CZESŁAW MIŁOSZ

*1911 +

Pisarz urodzony na Litwie, z początku przekonany socjalista. Pracował jako przedstawiciel kultury polskiej przy ambasadzie PRL w USA i Francji. Zdecydował się zostać na zachodzie w r.1951. Pracuje jako profesor języków i literatury słowiańskiej przy UNIVERSITY OF CALIFORNIA. Napisał między innymi: DOLINA ISSY, UMYSŁ ZNIEWOLONY, OGRÓD NAUK. Nagrodę Nobla otrzymał w 1980 r.

LECH WAŁĘSA

* 1943 +

Od roku 1966 robotnik stoczni gdańskiej. W 1976 r. wyrzucono go za angażowanie się w związki zawodowe. Wrócił w 1980 r. jako przedstawiciel robotników i zaczął działać w wolnych związkach zawodowych. Po powstaniu "Solidarności" został przewodniczącym związku. Otrzymał pokojową nagrodę Nobla w r.1983

PRZYGOTOWAŁ STEFAN I.

Na harcerską misję wybrałem...
No właśnie. Wybrałem tego oto osobnika,
który został przez Boga obdarowany
pamięcią bardzo dobrą, ale za to bardzo
krótką i właśnie zdarzyło mu się zapomnieć
kim jest!!!

Tak niestety, biedny harcerz, jak każdy
z nas lubił biegać po drzewach a ile razy
zleciał, nawet najlepszy matematyk nie
zliczy.

Ale do rzeczy.

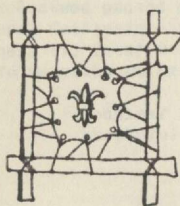
Macie więc przed sobą harcerza, który
zupełnie stracił pamięć.

A że harcerz ma za brata każdego innego
harcerza, spróbujcie więc pomóc swemu
bratu i opisać którąś z jego przygód,
a on za to wystąpi dla Was w komiksie.
Tak, owszem, dobrze widzicie, w komiksie
rysowanym przez naszego znakomitego
grafika Mariusza.

Przygody dokładnie opisane
prosimy wysyłać na adres:

Mariusz Drzewoski
Kondovägen 396
142 42 Trångsund
SKOCÅS

KTO?
PO CO?
ZA CO?
Z JAKIEJ RACJI?



ARTYKUŁY

O TREŚCI DOWOLNEJ

„ARTYKUŁ” - czyli rozważania na temat gazetki

Wielce szanowni i drodzy czytelnicy, druhny i druhowie. Zadam wam teraz pytanie, które weźcie do serca i zastanówcie się nad nim!
CZY MOŻNA WYDAĆ GAZETĘ, DO KTÓREJ SIĘ NAPISZE WSTĘP A RESZTĘ WYCIĄĆ Z INNYCH CZASOPISM???

Wiedziałem wielce szanowni czytelnicy, że się ze mną zgodzicie. Oczywiście, że NIE.
TO NIE MA SENSU!!!

Przemili czytelnicy, czy tekst tych piosenek ma zaszczyt posiadania sensu? Rzućcie okiem na ten fragment piosenki (tylko nie za mocno bo oko zostawia plamy) podpisany przez "JK":

"Tu w harcerekiej budzie
były cztery rogi,
harcerze zburzyli,
lecz druh Jan jest srogii".

CO TO JEST!!!

Czy one oszalały?

"JK" niżej w tej piosence pisze:

"Hej harcerze,
nikt nie wie co im jest".

Mili czytelnicy, ogłaszam konkurs na to, czy ktoś wie co się autorkom wyżej podanej piosenki stało!
CO IM JEST? (nagroda nieznaną)

Na stronie "Idol 87" J&J napisali: "I Love Listen to Beethoven: Eurhythmics"! Zanim się wydaje pismo to się je poprawia! Piosenka się nazywa: "I Love to Listen to ..." i Beethoven się pisze: B,dwa e,t,h, o,v,e,n! Grupa nazywa się "Eurhythmics" przez "y" a nie przez "i"!

Chciałem także zauważyć, że koń nie ma tak samo długiej szyi jak nogi!

A co do tekstu:

"Płacze Stefan płacze,
płacze on za Kasią,
Lecz już nie wiadomo,
czy nie Cleopasią".

to ja wam szczerze powiem, że Cleo jest na tyle poważna i samodzielna, że nikt nie musi nad nią płakać. Co do Kasi, to płacze się nad tym, co się straciło, a ja nie płaczę, wnioski z tego możecie wyciągnąć sami.

Pod tytułem "Uśmiech numeru" J&J podają: "Pewien atleta dostał wysokiej gorączki.

Lekarz mówi:

- Ma pan 40,3!

- A jaki jest rekord świata?"

Niestety, gazetę "Harcerskie Plotki" nie stać na odpowiedź. Ale "Czuwaj" jako pierwsza gazeta w harcerstwie podaje rekord świata, wynosi on 46,5 stopni Celsjusza i ustalony został poprzez Willie Jonesa (52 lata) w 1980 roku.

To wszystko na dziś. FINITUS. THE END.

podpisał żyjący (aż do wydania tego artykułu) druh STEFAN INGVARSSON

P.S. Ja wraz z moimi kolegami w redakcji gazety "Czuwaj", jestem mocno wzruszony, oszołomiony, i nie posiadam się z radości z powodu ukazania się drugiej w historii naszego harcerstwa w Szwecji gazetki, wydanej własnymi rękami naszej dzielnej młodzieży. Gazetka jest WSPANIAŁA! Gratulujemy! I ze wstrzymanym tchem czekamy na dalszy ciąg.

podpisał żyjący (nawet po wydaniu tego p.s.) druh Stefan "The Odkurzacz"

O "MRÓWKACH FARAONA"

W Polsce, od dawien dawna (bo jeszcze za czasów gdy ja tam mieszkałem) na niektórych "nieszczęśliwych" osiedlach zdarzały się plagi małych, miłutkich mróweczek mieszkających w fundamentach nowszych bloków. Prawdopodobnie znalazły się one tam razem z piaskiem i zostały wmieszane w beton, z którego zbudowane były bloki, ale kto wie. Ale mniejsza o nie, chciałem wam przedstawić krótki wycinek z pewnej młodzieżowej książki. Opisuje on w przybliżeniu plagę mrówek faraona:

...może jutro rano, kiedy ktoś zechce posmarować chleb, a tu masło aż czarne od mrówek. Bierze dżem a tam się łebki i łapki ruszają. Zauważając, że chleb powoli zaczyna uciekać z talerza, rezygnuje ze śniadania. Wkłada kurtkę - pełno mrówek w rękawach i wszędzie i zaczynają po nim biegać. Przerażony chce się wykapać - nie ma mowy, mrówki zajęły wannę...

Mrówki nie były jednak aż tak straszne (bo nie gryzły) ale czasami zdarzało się ugryźć świeżą bułeczkę i wdrygnąć się z obrzydzeniem zauważając, że nie jesteśmy pierwsi co mają ochotę na bułki...

Wzmiankę ze swojego codziennego
życia w Polsce, wyszperał
OBYWATEL K.K

KĄCIK KOMPUTEROWY

Cześć wam wszystkim dużym i małym, którzy mają lub są zainteresowani komputerami. W kąciku komputerowym opisywać będę możliwości różnych komputerów uzupełniane różnymi programikami demonstrującymi.

Żeby jednak i zapaleni gracze mieli co czytać, drukować będę także poprawki do gier, dzięki którym można uzyskać nieskończoną ilość "żyć" w grach komputerowych.

Szkopuł jednak w tym, że Bóg nie obdarował mnie umiejętnościami jasnowidza, więc nie wiem do jakich komputerów macie dostęp, albo jeśli się jaśniej wyrażę, co mam drukować.

Ja mam przyjemność posiadać komputer(ek) SPECTRUM 48 Kb, który znam jak własną kieszeń. Ale owszem, istnieje na świecie cały wybór komputerów, a zdążyłbym chyba osiwieć zanim bym napisał o każdym chociaż jedno zdanie. Piszcie więc, jakie macie komputery i co was interesuje, a będę (w miarę możliwości) próbował Wam pomóc.

Na początek wybrałem komputer COMMODORE 64. Ma on wbudowaną standardową zmienną wskazującą czas. Zmienna ta nosi nazwę TI\$.

Chcąc wiedzieć, jak długo komputer był włączony, wpisujemy instrukcje PRINT TI\$ po czym uzyskujemy na ekranie wydruk w formacie gmmss tzn. godz. min. sek. - np. 002436 oznacza, że komputer był włączony 24 minuty i 36 sekund.

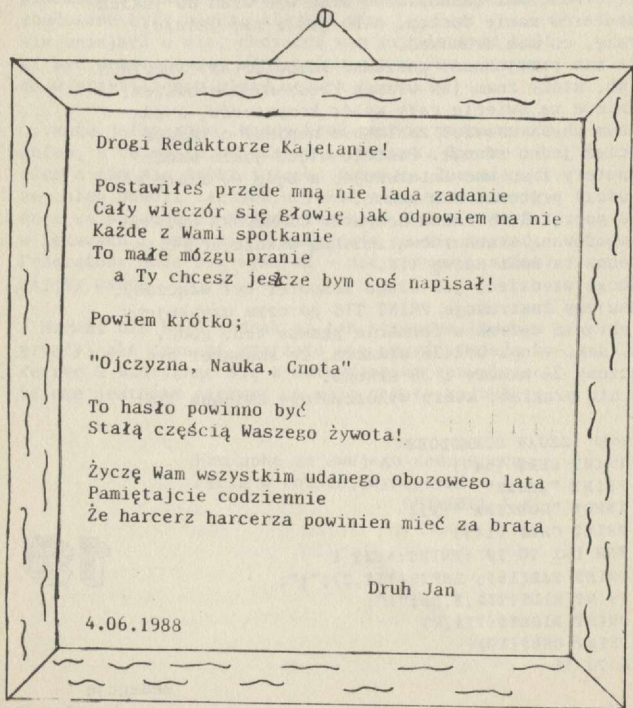
A oto program, który wykorzystuje zmienną TI\$:

```
1 REM ZEGAR COMMODORE
5 PRINT CHR$(147)
10 PRINT "ZEGAR"
20 INPUT "GODZINA ";TI$
30 PRINT CHR$(147)
35 FOR I=1 TO 10 :PRINT:NEXT I
40 PRINT TAB(16); LEFT$(TI$,2);";";
50 PRINT MID$(TI$,3,2);":";
60 PRINT RIGHT$(TI$,2)
70 PRINT CHR$(19)
80 GOTO 35
```

19

Redaguje
Kajetan K.

KACIK WASZEGO KORZENNUTA...



Drogi Redaktorze Kajetanie!

Postawiłeś przede mną nie lada zadanie
Cały wieczór się głowię jak odpowiem na nie
Każde z Wami spotkanie
To małe mózgu pranie
a Ty chcesz jeszcze bym coś napisać!

Powiem krótko;

"Ojczyzna, Nauka, Cnota"

To hasło powinno być
Stałą częścią Waszego życia!

Życzę Wam wszystkim udanego obozowego lata
Pamiętajcie codziennie
Że harcerz harcerza powinien mieć za brata

Druh Jan

4.06.1988

KACIK DR. SZPRYCHA

JUŻ DWA LATA!

21 maja b.r minęło dwa lata, kiedy to z inicjatywy dr Zygmunta Stankiewicza grupa instruktorów i miłośników harcerstwa powołała naszą organizację.

Dwa lata to nie dużo, lecz dla nas - instruktorów i harcerzy, którzy przetrwali wraz z ZHP w Szwecji, te dwa trudne i pracowite lata, jest to powód do dumy. Wiele twarzy przewinęło się w tym czasie przez związek - jedni odchodzili, inni zafascynowani ideą zostali i trwają do dzisiaj.

Specyficzne warunki wychowania dzieci w Szwecji nie sprzyjały naszej pracy, która wymaga jednak trochę dyscypliny i wyrzeczeń. Pamiętam nasz pierwszy obóz w Björlunda (czerwiec 86) kiedy, po dwóch dniach, chciałem uciec do domu od tej rozwydrzonej i wymagającej gromady 60 "harcerzy".

Potem przyszły następne zbiórki i biwaki; te pamiętne - w Rösår, kiedy zaczęliśmy czuć i lubić tą naszą wspólnotę, kiedy piosenka i niezapomniany nastrój przy kominkach na zawsze zostawiły ślad w naszych sercach.

Zaczęliśmy wyrabiać w sobie cechy, których istnienia nie dostrzegaliśmy przedtem.

Zaradność, odpowiedzialność za młodszych i solidarność nie przyszły od razu, a paru druhów do dziś nie może dojrzeć do tego. Pamiętamy dumę z nowych mundurów, przyrzeczeń, krzyży harcerskich i pierwszych akcji społecznych, których rezultatem były pieniądze na pomoc dla potrzebujących w kraju.

Dziś, jesteśmy widoczną i aktywną organizacją polską w Szwecji. Nasze występy artystyczne i oprawy rocznic patriotycznych stały się zjawiskiem powszechnym i przychylnie przyjętym przez polonię.

Niedawno grupa chłopców, którzy zaczynali na początku naszej działalności jako zuchy, rozpoczęła okres próbny jako harcerze. To właśnie oni, poprowadzą w przyszłości nasze harcerstwo!

Sztafeta pokoleń rozpoczęta!

dh. Szprycha

20

archiwum
harcerskie.pl

21

KĄCIK TEATRALNY

W PLANIE NA OBÓZ PRZEWIDZIANO JEST KABARET
DO KTÓREGO CHĘTNI JESZCZE MOGĄ SIĘ ZGŁOSIĆ U STEFANA.
W PLANIE:

- * POWTÓRZENIE "HARCERSTWO
ZA DZIESIĘĆ LAT"
- * TAŃCE NOWOCZESNE
- * SKECZE I DOWCIPY
- * POWTÓRZENIE POPULARNYCH
PIOSENEK
- * ASIA & MARGARYNA
- * ORKIESTRA OBOZOWA
- * THE KAJETAN
- * PARODIE

KABARET ODBĘDZIE SIĘ W POŁOWIE OBOZU I BĘDZIE TRWAŁ
OK. DWIE GODZINY.

ODPOWIEDZIALNI ZA WYBÓR, CENZURĘ ORAZ ORGANIZOWANIE:
STEFAN & MICHAŁ
MOŻE ODBĘDĄ SIĘ TEŻ INNE PRZEDSTAWIENIA...

CZY ZNUDZIŁY CI SIĘ PROSTE, PRZECIĘTNE CZASO-
PISMA? CZY ZNUDIŁY CIĘ GAZETY GDZIE JEST 100%
PRAWDY?

CZYTAJ:

PRAWDĘ

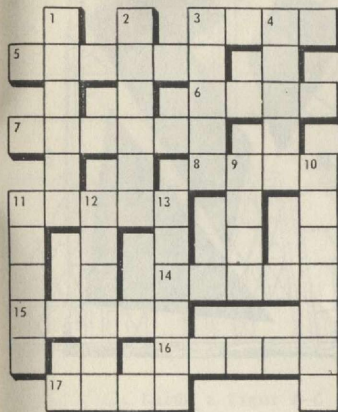
Gazeta gdzie jest tylko 10% prawdy!

redaktor kącika teatralnego:
STEFAN INGVARSSON tel.08/363655

22

archiwum
harcerskie.pl

KRZYŻOWKA



W każdym słowie tej krzyżów-
ki jest litera „z”, nie ma nato-
miast ani jednego „rx”.

Poziomo:

- 3) gad w skorupie.
- 5) stop odlewniczy.
- 6) wersalka prądziadków.
- 7) język śródwiskowy.
- 8) miasto św. Franciszka.
- 11) szalejący ogień.
- 14) łąka albo szklarz.
- 15) np. zyzgakowata.
- 16) do obierania ziemniaków
- 17) mięczak w skorupkach.

Pionowo:

- 1) kuj poki gorące.
- 2) szary ptak z rodziny pok-
rzewkowatych.
- 3) merops — ptak o jaskrawym
ubarwieniu i długim dziobie.
- 4) sprzęt na lód.
- 9) próbny okres pracy.
- 10) dawniej miało duszę.
- 11) piach nad wodą.
- 12) krew drzewa.
- 13) należy się pokonanemu.

POD DYKTANDO

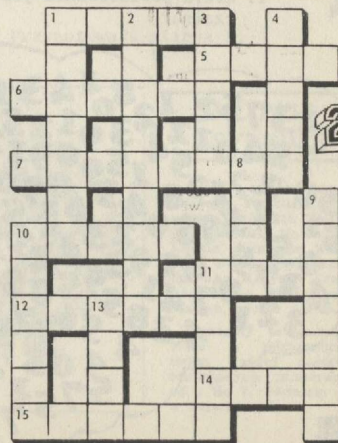
W tej zaś krzyżówce każde sło-
wo jest z „rz”, nie ma zaś ani
jednego „z”.

Poziomo:

- 1) oblicze.
- 5) np. karny.
- 6) płaski lub głęboki.
- 7) lekkie wierzchnie okrycie.
- 10) zielona roślinność na stawie.
- 11) karczma, w której Mefisto-
feles dopadł pana Twardow-
skiego.
- 12) robotnik z kielnią.
- 14) pospolity uciążliwy chwast.
- 15) ciągle gada i to z pretensją
w głosie.

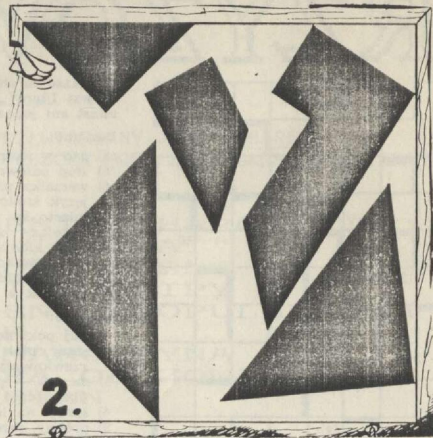
Pionowo:

- 1) dźwiga, bo taki jego zawód.
- 2) dorabia się nieuczciwie.
- 3) dostawa z nieba.
- 4) bywa też w szklance wody.
- 8) pył do ścierania.
- 9) historyczna kraina w pół-
nocnej Polsce.
- 10) rzemieślnik od skóry.
- 11) warzywo — symbol zdrowia
i krzepkości.
- 13) ślad po przejściu pily.



23

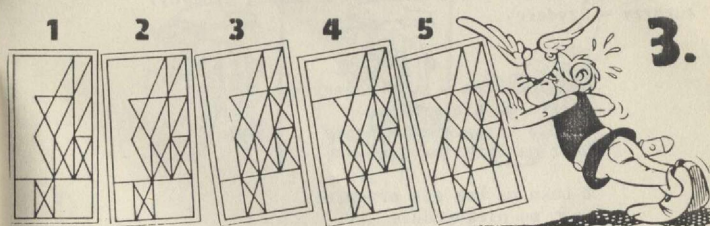
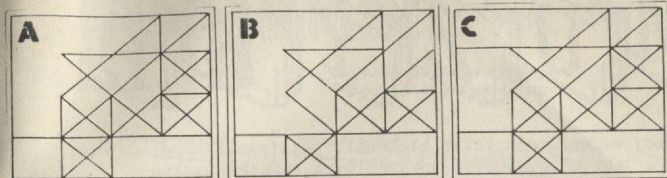
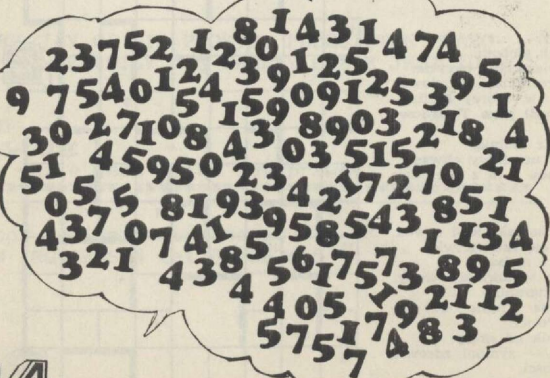
DZIWNOSCI



ŁATWE PROBLEMIKI

1. Znajdź cyfrę, którą się pokazuje tylko raz.
2. Która powierzchnia jest większa, biała czy czarna?

1.



3. Każda z figur A-C pasuje do którejś z figur 1-5. Które z figur 1-5 zostaną bez pary?

Odpowiedzi na stronie 27.

Przygotowała Alieja B.

OJCOWIE I SYNOWIE



Artur, ojciec jasnowłosego Piotrusia, ma włosy takie jak Karol, syn Lucjana. Natomiast Lucjan różni się kolorem włosów od Adama, ojca Krzysia. Krzysz nosi inne buty niż Marian, ojciec Antka.

Szczegóły te pomogą Wam w odgadnięciu imion każdej postaci, oznaczonych numerami od 1 do 8. Podajcie je w rozwiązaniu.

MUZYKA

Niżej umieszczony tekst piosenki, jest pamiątkowy, gdyż jest on pierwszym jakimkolwiek tekstem napisanym podczas biwaku przez harcerzy z naszej drużyny. Autorzy = Szyderycy.

Śpi Tomeczek w swym łóżeczku
Rzęska mu nie mrugnie
Słodko chrapie na kanapie
Lecz ma nóżki brudne

Z boku na bok się przewraca
Spać mu niewygodnie
Aż wnet z łóżka spadł Tomeczek
Podarł sobie spodnie

Lecz Tomeczek nadal chrapie
Na brudnej podłodze
Pełno kurzu, i karaluch
Chodzi mu po nodze

Miłe zwierzę, szkoda wielka
Nie przeżyło nocy
Gdyż Tomeczek się obudził
I strzelił w nie z procy

Tak się piosenka ta kończy
Powszechną żałobą
Jeśli stówkę dołożycie
Zaspiewamy nową

TEKST I SŁOWA: SZYDERCY

***** Przygotował Kajetan K. *****



WJMOOR

GUCIU, ile mleka daje wasza koza?
- Daję?! Trzeba je z niej wyciągać!



- NO JAK, Józio, chętnie chodzisz do szkoły? - pyta
dziadek wródkę.
- Chodzę chętnie, chętnie też wracam, ale najgorsze są
te godziny pomiędzy...

- WQUJUSIU, nad rzekę możesz iść, ale nie kap się,
bo woda bardzo zimna!
- To nie, mamo, będę się kąpał w ubraniu!

BILETER w kinie:
- Nie ten film dzieci nie wpuszczamy!
- To nie! Poczekam, aż go dadzą w telewizji!

- SASIEDZIE, pana pies zjadł moją kure!
- Dobrze, że mi pan powiedział, nie dam mu
już kolacji...

FRYZJER do klienta:
- Czy taskawy pan był w naszym zakładzie?
- Ach nie, to ucho straciłem na froncie!

OWSIEM
POCHWALAŁ

KEB

- WIESZ, WCZORAJ znalazłem w bułce gwoździ
- Niestety! A nas uczył, że żelazo jest tyko
w szpinaku...

1. 6, 2. Powierzchnie są takie same, 3. 2 i 5

Odpowiedzi na łatwe problemy:

DZIĘKI!!!

Dziękujemy serdecznie panu Romanowi Kobie za wsparcie dla naszej gazetki i całego harcerstwa. Dzięki panu Romanowi mamy możliwość powielać naszą gazetkę i możemy ją sprzedawać po bardzo niskiej cenie.

Dziękujemy także następującym druhom i druhnom za przygotowanie czegoś do naszej wspólnej harcerskiej gazetki: Alicji B., Cleo E., Marcinowi K., Mariuszowi D., Adamowi P., Mietkowi W., Stefanowi I, Pawłowi K i... JANOWI P.

Mamy nadzieję, że do następnego numeru grono to nie pomniejszy się, lecz wręcz przeciwnie powiększy. Gdyż nam redaktorom się lepiej pracuje, gdy widzimy że istnieje zainteresowanie naszą skromną gazetką.

Redakcja

PS. Dziękujemy serdecznie panu Jurkowi Dzieciaszkowi za dopisywanie ogonków do polskich liter.

REDAKCJA=SZYDERCY , mówiąc dokładniej:

redaktor naczelny:

Kajetan Kazimierczak
Hyppingeplan 14, nb
163 62 SPÅNGA
tel. 08/760 96 12

najbliższy pomocnik powyższego:

Michał Dzieciaszek
Sibeliusgången 48, 7tr
164 76 KISTA
tel. 08/750 48 77

i ... narazie nikt więcej.

Dziękujemy z góry za przysłane do nas artykuły. No do przeczytania za miesiąc, czy jak tam to się mówi poprawną polszczyzną. Ach, mniejsza o to.

